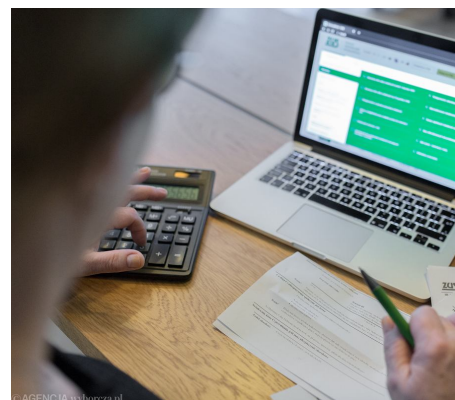


ZUS domaga się od pani Ewy zwrotu ponad 140 tys. zł zasiłku za to, że na zwolnieniu lekarskim... nie pracowała

L-4 09.02.2026, 05:49

Leszek Kostrzewski



ZUS domaga się od Pani Ewy zwrotu ponad 140 tys. zł zasiłku (Fot. Adar Wyboreza.pl)

125

B2B L-4
PRZEDSIĘBIORCY
ZUS

Dla mnie to sytuacja kuriozalna. Przepisy mówią, że na zwolnieniu lekarskim powinno się powstrzymać od pracy i dochodzić do zdrowia. Po raz pierwszy spotykam się z sytuacją, że ZUS nakazuje oddać zasiłek, za to, że nie stwierdził pracy w czasie zwolnienia - mówi dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH.

Pani Ewa od 2010 roku prowadzi działalność handlową - klasyczny model: kupić taniej, sprzedać drożej, głównie za pośrednictwem platform takich jak Allegro. Jak to w handlu bywa, raz było lepiej, raz gorzej, bo rynek nie daje gwarancji, a stabilność w tej branży jest pojęciem względnym.

Po decyzji skarbowki coraz więcej osób z branży IT z wyższym podatkiem

ZAPISZ NA
PÓŹNIEJ



Były lata, że jej firma miała bardzo duże obroty i zyski, ale zdarzały się też takie, w których roczny przychód wynosił 120–150 tys. zł, przy kosztach niemal równych obrotowi, a sprzedaż w niektórych miesiącach praktycznie się zatrzymywała. Taka jest specyfika drobnego handlu internetowego. Działalność jednak trwała, a rozliczenia podatkowe były składane terminowo. Pani Ewa opłacała zawsze na czas podatki i składki do ZUS-u.

O tym, że firma realnie działa i kobieta chce ją rozwijać, świadczył też zaciągnięty kredyt w wysokości 150 tysięcy zł, inwestowanie w towar i rejestracja się jako czynny podatnik VAT. Wszystko po to, aby utrzymać się na rynku.

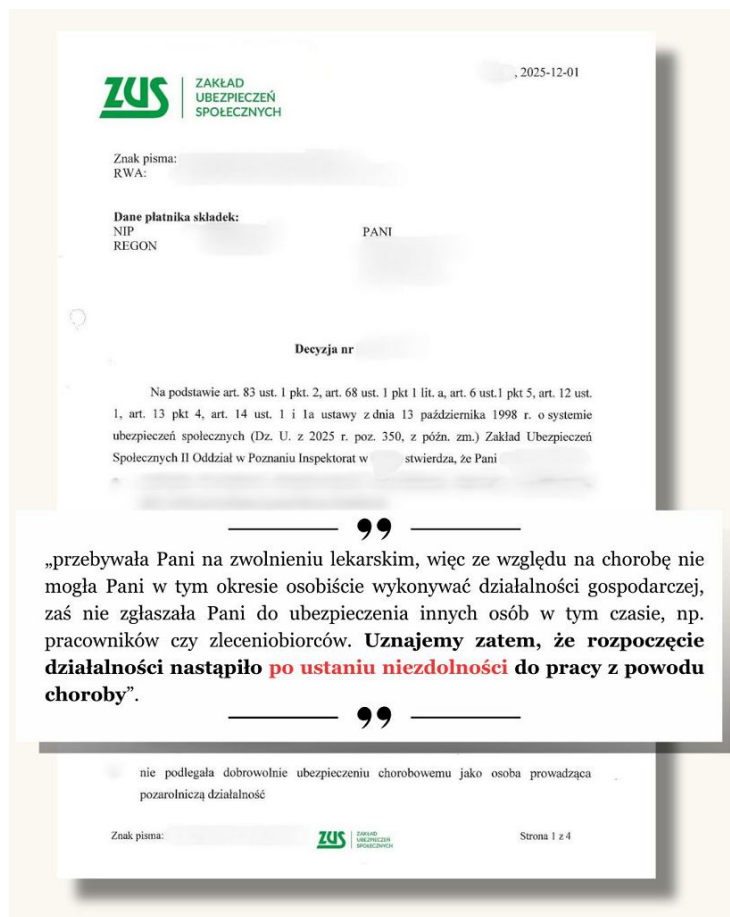
W 2023 r. pani Ewa poważnie zachorowała. Choroba wyłączyła ją z pracy na niemal rok. Opłacała składkę chorobową, korzystała z zasiłku chorobowego i robiła na nim dokładnie to, czego wymaga prawo.

- W czasie pobierania świadczeń nie wykonywała więc działalności zarobkowej, bo art. 17 ustawy zasiłkowej jasno stanowi, że jej wykonywanie skutkuje utratą prawa do zasiłku. I właśnie ten brak aktywności zarobkowej po latach stał się podstawą do zakwestionowania jej prawa do ubezpieczenia - opowiada dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata, która reprezentuje panią Ewę.

Zachorowałeś? To oddaj zasiłek

ZUS w grudniu 2025 r. uznał, że pani Ewa w czasie choroby nie prowadziła działalności gospodarczej. W decyzji wskazano, że skoro z powodu choroby nie mogła osobiście wykonywać działalności i nie zatrudniała innych osób, to działalność w tym czasie... nie istniała. A skoro nie istniała - świadczenia zostały pobrane nienależnie i należy je zwrócić.

W decyzji ZUS czytamy: "przebywała Pani na zwolnieniu lekarskim, więc ze względu na chorobę nie mogła pani w tym okresie osobiście wykonywać działalności gospodarczej, zaś nie zgłaszała pani do ubezpieczenia innych osób w tym czasie np. pracowników czy zleceniobiorców. Uznajemy, zatem że rozpoczęcie działalności nastąpiło po ustaleniu niezdolności do pracy z powodu choroby".



Pismo z ZUS Źródło zdjęcia: dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata,

Newsletter Biznesowy

Bądź na bieżąco z informacjami o inflacji, kredytach, nieruchomościach, emeryturach czy energii odnawialnej.

Wpisz adres e-mail...

ZAPISZ MNIE

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyboreza sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (00-732), ul. Czerska 8/10. Poda...
[Wiecej](#)
[Regulamin Usługi Newsletterów](#)

[Zobacz przykładowy newsletter](#)

Mało tego, kobieta ma zwrócić nie tylko zasiłek chorobowy, ale również opiekuńczy, który pobierała po zasiłku macierzyńskim z powodu choroby swoich dzieci we wcześniejszych latach. Ten okres też bowiem ZUS uznał za czas "niepodlegania ubezpieczeniom społecznym". W sumie dziś Zakład chce od Pani Ewy 142 tys. zł.

- To dokładnie ten moment, w którym logika systemu zaczyna zapętlać się sama w sobie. Przestrzeganie przepisów staje się argumentem przeciwko przedsiębiorcy, a choroba – dowodem na brak prowadzenia działalności - dodaje dr Kalata.

- Dla mnie to sytuacja kuriozalna. Przepisy mówią, że na zwolnieniu lekarskim powinno się powstrzymać od pracy i dochodzić do zdrowia. Aktywność zawodowa jest wręcz zakazana. Po raz pierwszy spotykam się z sytuacją, że ZUS nakazuje oddać zasiłek, za to, że nie stwierdził pracy podczas L4 - mówi dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH.

Obecnie sprawa znajduje się na etapie sądowym. Pani Ewa odwołała się od decyzji ZUS-u do sądu. Jeszcze nie wyznaczono terminu rozprawy.

Firma pani Ewy cały czas działa. Jej skala znacząco wzrosła: liczba wystawianych faktur zwiększyła się z około 50 rocznie jeszcze kilka lat temu, do niemal 9 tys., a aktualne przychody sięgają, około 1,5 mln zł rocznie. Z dokumentów jasno wynika, że jej działalność była i jest realna i prowadzona w sposób ciągły.

Dlaczego więc ZUS po latach stwierdził, że musi oddać zasiłek? I czy przestrzeganie prawa, a więc brak aktywności zawodowej na L4, może stać się podstawą do żądania zwrotu zasiłku?

Poprosiliśmy o komentarz ZUS. Odpowiedzi jednak nie dostaliśmy. Wysłaliśmy więc pytania do Ministerstwa Pracy. Tu też czekamy na odpowiedź.

Przepisy o L4

Co dokładnie mówi prawo? Przemysław Hinc z PJH Doradztwo Gospodarcze zapewnia, że zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych, osoba prowadząca pozarolniczą działalność podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i tym samym ma prawo do zasiłku od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia jej zaprzestania, z wyłączeniem okresu, na który działalność została zawieszona na podstawie przepisów Prawa przedsiębiorców.

Tymczasem pani Ewa nigdy nie zawiesiła działalności gospodarczej. Prowadzi ją nieprzerwanie od 2010 r., a wpis do w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), czyli ogólnopolskiego rejestru przedsiębiorców pozostaje aktywny przez cały czas.

- Gdy działalność nie została zawieszona, samo przebywanie na zwolnieniu lekarskim lub urlopie macierzyńskim nie przerywa ciągłości ubezpieczenia. Tym samym w okresie niezdolności do pracy z powodu choroby lub w okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego albo rodzicielskiego, lub opiekuńczego, przedsiębiorca nie ma obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, ale

pozostaje objęty ubezpieczeniem i ma prawo do zasiłku - dodaje Hinc.

I zapewnia, że pobieranie zasiłku chorobowego lub macierzyńskiego, albo też innych zasiłków, jest uzasadnioną przeszkodą w prowadzeniu działalności gospodarczej i nie powoduje automatycznie utraty statusu przedsiębiorcy ani przerwania ubezpieczenia. Tym samym pani Ewa słusznie nie pracowała na L4, bo jak wskazuje orzecznictwo Sądu Najwyższego - zapewnia dalej Hinc. - Każda praca zarobkowa wykonywana w czasie zwolnienia lekarskiego powoduje utratę prawa do świadczeń chorobowych. Dotyczy to także przedsiębiorców. W przypadku naruszenia tych zasad (np. regularne wykonywanie czynności biznesowych podczas L4) przedsiębiorca traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia i może być zobowiązany do jego zwrotu.

- Zachowanie ZUS w sprawie pani Ewy budzi więc szereg wątpliwości
- dodaje ekspert i wskazuje na brak konsekwencji w działaniach ZUS.
O co chodzi?

Ostatnio w Wyborczej.biz opisywaliśmy przypadki osób, które, mimo że faktycznie nie prowadziły działalności (żadnych faktur, zamówień, zleceń) muszą oddać do ZUS-u nawet 700 tys. zł zaległych składek.

Wszystko dlatego, że zapomniali wykreślić firmy z CEIDG, a to dla ZUS-u dowód, że firmę formalnie prowadzili. A skoro tak, to należą się zaległe składki. Zakładu nie przekonuje, nawet orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że istnienie wpisu do CEIDG nie przesądza o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej.

- Innymi słowy w przypadku pani Ewy, które prowadziła działalność gospodarczą, ZUS uznaje, że jej nie prowadziła i z racji tego domaga się zwrotu zasiłku chorobowego. A w przypadku osób, które faktycznie nie prowadziły firmy, ZUS uważa, że prowadziły, po to, aby domagać się zaległych składek - rozkłada ręce Hinc.

Obecnie sprawa pani Ewy jest na etapie sądowym. Nie wyznaczono jeszcze terminu rozprawy z ZUS.

Nowe przepisy

Na początku 2026 r weszła w życie ustawa "o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych", która wprowadził nowe rozwiązania w sprawie zwolnień lekarskich i ich kontroli.

Zmiany dotyczą głównie pracowników na etacie.

Co się zmieniło? W ustawie jest zapis, że chory może wykonywać "incydentalne czynności, których podjęcia w trakcie zwolnienia od pracy wymagają istotne okoliczności".

Co konkretnie będzie można robić? Np. odebrać telefon służbowy czy odpisać na maila. Oczywiście, nie ma takiego obowiązku, ale gdyby ktoś odpisał na maile, ZUS nie może mu odebrać zasiłku.

Inny zapis projektu pozwala, pod pewnymi warunkami, wykonywać wszystkie swoje obowiązki zawodowe na L4.

Do tej pory zasada była prosta: pracujesz na L4 - tracisz zasiłek. Teraz już nie będzie obowiązywać. Ale zmiana obejmie tylko osoby, która pracują w dwóch miejscach.

Dziś takie osoby, gdy zachorują, mają zakaz pracy w każdym z tych miejsc. Po zmianach lekarz orzecznik będzie mógł wydać zgodę na pobieranie zasiłku chorobowego w jednym miejscu pracy i jednocześnie pracę w drugim. Chodziło np. o chirurga, który ma złamaną rękę i nie może operować, więc jest na zwolnieniu lekarskim i nie świadczy pracy w szpitalu, w którym jest zatrudniony. Ale jednocześnie jest np. wykładowcą akademickim. Dziś na L4 nie mógłby nigdzie pracować. Po zmianach będzie mógł na zwolnieniu lekarskim nadal uczyć studentów.

Inny przykład. Nauczycielka pracuje w szkole podstawowej oraz zdalnie w firmie tłumaczeniowej. Z powodu zapalenia krtani dostaje zwolnienie lekarskie z pracy w szkole. W tym czasie może jednak kontynuować pracę w firmie tłumaczeniowej, oczywiście, jeśli jej stan zdrowia na to pozwala.

Aby móc pracować na L4, pracownik będzie musiał wystąpić z odpowiednim wnioskiem do lekarza. We wniosku pracownik poda, jakie dokładnie prace wykonuje w każdym miejscu pracy.

Następnie lekarz wskaże w zwolnieniu lekarskim, jaki rodzaj pracy może być przez danego pracownika wykonywany.